

prof. dr hab. Maciej Szargot  
Zakład Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej  
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytet Łódzki

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MGR. KLAUDII JEZNACH

PT. „*JAK RZEKA ŚWIATŁA W DRUGIEJ ŚWIATŁA  
RZECE*” *MISTYCZNE TONY W TWÓRCZOŚCI JULIUSZA  
SŁOWACKIEGO I KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II*

Trzeba przyznać, że samo podjęcie takiego tematu dysertacji doktorskiej jest aktem dużej odwagi. Chodzi bowiem o porównanie ze sobą twórczości poetów – wydawałoby się – nieporównywalnych. Nie chodzi mi tu tylko o sprawę najbardziej oczywistą – zupełnie inne miejsce w historii literatury i zupełnie inną powszechną ocenę ich dorobku poetyckiego z perspektywy jego wielkości, ważności i historycznoliterackiego znaczenia. Mamy bowiem przede wszystkim do czynienia z dwoma postaciami niezwykłymi, legendarnymi, z dwoma pomnikami. Ale też zupełnie różne to pomniki i za inne zasługi wystawione. Wielki poeta, drugi wieszcz, współtwórca romantycznego kanonu i – z drugiej strony – święty, przywódca i autorytet duchowy o niezwyklej charyzmie, mąż stanu, który zmienił polityczny kształt świata. Dodajmy do tego fakt dzielącego ich ponad stuletniego dystansu czasowego oraz stojącą przed badaczem konieczność porównywania **późnej** twórczości Słowackiego z wczesną **poezją** Wojtyły, a zatem zestawiania **końca** poetyckiej drogi jednego pisarza z **początkiem** twórczego rozwoju drugiego (choć z drugiej strony Autorka ukazała w pracy nie tylko późną, mistyczną twórczość romantyka, ale sięgnęła też do jego wcześniejszych tekstów, żeby ukazać kształtowa-

nie się w niej mistycznych obrazów, sięgnęła także nie tylko do mło-

dzieńcyżych wierszy i poematów Wojtyły, ale i do encyklik Jana Pawła II ukazując trwałość i kontynuację jego myśli).

Pani magister Klaudia Jeznach jest świadoma wyżej opisanych trudności, a zatem i trudności zadania, jakie przed sobą postawiła. Trzeba natomiast przyznać, że świetnie sobie z nim poradziła. Zdecydowały o tym erudycja Autorki i bardzo przemyślany charakter i kształt pracy.

Wspomniana erudycja dotyczy kilku obszarów. Po pierwsze – mistyki Wschodu i Zachodu, po drugie natomiast – badań historycznoliterackich, zwłaszcza nad dorobkiem Juliusza Słowackiego, a także szerzej – nad literaturą romantyzmu. Erudycji tej najłatwiej dowieść przeglądając załączoną bogatą bibliografię. Można by oczywiście wskazać jakieś możliwości jej uzupełnień, chociażby o prace szkoły lubelskiej – książki Czesława Zgorzelskiego o poezji Słowackiego (*Liryka w pełni romantyczna. Studia i szkice o wierszach Słowackiego*, Warszawa 1981) i liryce religijnej oświecenia i romantyzmu („*W Tobie jest światłość*”. *Szkice o liryce religijnej oświecenia i romantyzmu*, Lublin 1993) czy Danuty Zamaćińskiej *Słynne – nieznanne. Wiersze późne Mickiewicza, Słowackiego, Norwida*, Lublin 1985. Takie możliwości uzupełnienia zawsze jednak można wskazać – nic łatwiejszego przy tak ogromnym stanie badań nad poezją Słowackiego. Zasadniczo jest to jednak bibliografia kompletna i wystarczająca, obejmująca prace od XIX do XXI wieku. Jak się jednak wydaje – najważniejszymi przewodnikami są dla Klaudii Jeznach nowsi badacze Słowackiego: Magdalena Saganiak, Waćław Pyczek, Krzysztof Korotkich, Jarosław Ławski...

Podobnie kompletna i wystarczająca jest – o ile wolno mi się na ten temat wypowiadać – bibliografia dotycząca tekstów mistycznych i stanu badań nad mistyką.

Trzeba równocześnie podkreślić, że stan badań nad zasadniczym tematem pracy, a zatem nad możliwościami zestawienia poezji Słowackiego z twórczością Wojtyły, jest nadzwyczaj skromny i ogranicza się do pojedynczych artykułów bądź dosyć ogólnikowych wzmianek.

Tematem dysertacji jest natomiast porównanie mistycznej twórczości dwóch poetów. Dokładnie – zestawienie ich religijnej wyobraźni, „pejzaży doświadczenia mistycznego” (s. 115). Porównanie to dotyczy nie tylko i nawet nie przede wszystkim bezpośrednich związków i „wpływow”, ale raczej wspólnych korzeni czy też wspólnych inspiracji Juliusza Słowackiego i Karola Wojtyły. Są to przede wszystkim teksty biblijne, następnie zaś dzieła mistyczne, zwłaszcza dzieła mistyków hiszpańskich. Dlatego też Autorka dysertacji skupia się nie na bezpośrednich związkach Wojtyły ze Słowackim, a na stworzeniu „katalogu podobieństw”, do których zalicza ona „sięganie do dziejów narodowej wspólnoty, zakorzenienie w słowiańszczyźnie, powrót do epoki hellenistycznej i próbę wydobywania z niej wartości uniwersalnych, a także wyobraźnię korespondującą ze sztukami plastycznymi oraz figurę Matki odslaniającą drogę do Chrystusa i Boga” (s. 23).

Oczywiście Klaudia Jeznach nie traci z oczu faktu nawiązywania przez autora poematu *Matka* do Słowackiego i w ogóle do kanonu literatury polskiego romantyzmu, z którego „poezja Wojtyły wyrasta i [go] współtworzy (kontynuuje)” (s. 23), a także tego, iż „Wojtyła stał się doskonałym krytykiem genezyjskich dzieł romantycznego poety” (s. 37). Wskazuje więc w jego twórczości takie miejsca bezpośredniej inspiracji. To jednak nie inspiracje, a właśnie analogie stanowią zasadniczy temat pracy, dlatego też, jak można sądzić, pojawia się w pracy kategoria „duchowego braterstwa” poetów (s. 85).

Autorka nie zapomina również o zasadniczej różnicy między ortodoksyjną i poprawną teologicznie (z punktu widzenia katolicyzmu) mistyką Wojtyły a heterodoksyjną, „skrajnie mistyczną” (s. 113) poezją Słowackiego. Oczywiście różnicą jest także brak mesjanizmu w poezji dwudziestowiecznego twórcy.

Zauważmy przy tym, że proporcje, w jakich poświęcono uwagę obu poetom, nie są równe. Słowackiego jest tu po prostu więcej. Jest to oczywiście zrozumiałe. Poezja romantyka występuje tu bowiem niejako w dwóch funkcjach: jako element porównawczy, ale i jako wzorzec dla Karola Wojtyły.

Bardzo przemyślane wydają się decyzje dotyczące używanych narzędzi badawczych. Ze względu na postawione sobie zadanie przebadania wyobraźni mistycznej obu poetów świetnym wyborem Autorki wydaje się krytyka tematyczna, zwłaszcza że poszukiwaniom patronuje Poulet, a nie np. Bachelard, co oczywiście pozwala badaczce skierować się raczej w stronę historii idei niż psychoanalizy. Doktorantka ma jednak świadomość, że interdyscyplinarny charakter pracy uniemożliwia ograniczenie się do jednej metodologii. Mistyka bowiem nie da się przecież ogarnąć za pomocą samych badań wyobraźni, ponieważ obrazy z założenia mają tu pełnić rolę symboli, a zatem odsyłać do innej, nieuchwytej bądź trudno uchwytej rzeczywistości. Autorka sięga zatem do narzędzi hermeneutyki, fenomenologii czy prac Bachtina, Otto, Eliadego...

Najważniejsza staje się dla niej jednak komparatystyka pozwalająca na poszukiwanie miejsc wspólnych literatury, muzyki i malarstwa, co jest konieczne zarówno dla badacza wyobraźni mistycznej, tak często odwołującej się do światła, barw i dźwięków, jak i dla badacza romantyzmu, przywołującego królującą w tej epoce ideę korespondencji sztuk. Wydaje się zresztą, że dla Klaudii Jeznach korespondencja sztuk jest kluczem do twórczości Słowackiego w ogóle – być może dlatego tak chętnie się do niej odwołuje i tak chętnie analizuje malarskie efekty w dziełach twórcy *Anhellego*.

Dzięki tym decyzjom udało się Autorce osiągnąć bardzo dobre rezultaty badawcze. Wskazuje ona najważniejsze powtarzające się w mistycznych przedstawieniach obrazy i symbole, „wspólne kategorie” (s. 115 – np. słońca, tęczy, krzyża, góry) i figury (Matka, Orfeusz, Dawid). Także – podobnie określone procesy historyczne, decydujące o dziedziczeniu idei religijnych: od starożytnej Grecji poprzez chrześcijaństwo do słowiańszczyzny i Polski wreszcie. Wydaje się, że w tym wypadku obu mistykom bliskie są koncepcje obecności w różnych niechrześcijańskich dziełach „*semina Verbi*” (s. 133) i „komplementarności greckich i biblijnych motywów” (s. 131).

Szczególnie udane wydają się analizy światła i kolorów w poezji obu twórców. Godne uwagi jest uwrażliwienie Autorki na efekty

malarskie w poezji w ogóle: nie tylko na światło i kolor, ale i na rysunek. Bardzo interesujące wydają się też dostrzeżone przez nią związki poezji Słowackiego z ikoną.

Doktorantka tworzy bardzo udane interpretacje zarówno poszczególnych utworów Słowackiego (np. [*O! Wielki Boże – o Panie wszechmocny...*] – s. 80, różne fragmenty *Króla-Ducha* – s. 136-138, 194-198, *Uspokojenie* – s. 180-183, [*Przez furie targan jestem Ja Orfeusz...*] – s. 187-188, [*Baranki moje...*] – s. 189-190), jak i Wojtyły (*Matka* – s. 162-165; *Renesansowy Psalterz* – s. 209-214). Równie udane są analizy i interpretacje porównawcze – nie tylko tekstów poetów, których porównanie stanowi zasadniczy temat pracy, ale i np. zestawienia utworów Słowackiego z tekstami biblijnymi.

Dysertacja doktorska jest przy tym napisana jasnym i komunikatywnym językiem, co stanowi jej ważną zaletę. Nie znaczy to, że jest ona pozbawiona błędów – zdarzają się „literówki”, usterki frazeologiczne, fleksyjne, składniowe, interpunkcyjne czy – rzadko – ortograficzne (s. 35, 106, 262). Na stronie 170 w przypisie pojawił się błąd rzeczowy – autorem noweli *Duch jaskini* nie był Józef Dzierżkowski lecz Józef Bogdan Dziekoński. Można by też mieć zastrzeżenia do technicznej strony przygotowanej pracy – przypisów, pisowni tytułów dzieł, sposobu podkreślania wyróżnionych przez Autorkę fragmentów. Niejednokrotnie zresztą trudno tu mówić o błędach – raczej o braku konsekwencji. Przygotowując pracę do druku trzeba by oczywiście usunąć te błędy i niedociągnięcia.

Jeszcze jedno zastrzeżenie. Pracę otwiera przedmowa zatytułowana „Zamiast wstępu”, zamyka zaś część „Zamiast zakończenia”. Mam wrażenie, że owe partie „zamiast” lepiej byłoby zastąpić konwencjonalnym wstępem i zakończeniem. A bardziej precyzyjnie rzecz ujmując – uznać, że rolę bardzo dobrego konwencjonalnego wstępu pełni rozdział pierwszy („Rzeka światła. Wprowadzenie”), który zawiera, jak można się przekonać z samego spisu rzeczy, uzasadnienie tematu badawczego, cel pracy, przegląd badań, założenia metodologiczne oraz kryteria doboru tekstów, i rozszerzyć ewentualnie część

kończącą, nadając jej charakter bardziej konwencjonalnego zakończenia.

Nie to jest jednak najważniejsze. Rozdział „Zamiast wstępu” zawiera bowiem treści o bardzo zróżnicowanym charakterze. Z jednej strony – jak najbardziej potrzebny opis idei genezyjskiej. Z drugiej jednak – dość niejasny fragment ukazujący Jana Pawła II nie jako poetę czy mistyka, lecz jako kogoś przepowiedzianego czy przeczuwanego przez autora *Balladyny* (akapit na s. 19-20, podobna myśl powraca w akapicie na s. 253).

Zamieszczona tu krótka interpretacja wiersza o słowiańskim papieżu stawia nas rzeczywiście w obliczu jakiejś tajemnicy. Czy jednak wolno historykowi literatury próbować ją odczytać? Odpowiedź na pytanie o prorocze zdolności Słowackiego przekracza kompetencje literaturoznawcy i należy raczej do dziedziny wiary. Można by pokusić się (być może taki jest cel Autorki) o włączenie postaci Jana Pawła II w stworzony przez romantyka system genezyjski w uznaniu, że gdyby romantyczny poeta żył, to tak właśnie by tę postać i ten pontyfikat zinterpretował. Do czegoś takiego jednak ma prawo raczej poeta (coś podobnego zrobił kiedyś Jacek Kaczmarski w piosence *Recht Słowackiego*, opisując oktawą *Króla-Ducha* Polskę po 1989 r.) niż literaturoznawca. Można by też uznać, że Jan Paweł II jako papież realizował (czy świadomie?) poetycki program Słowackiego, ale to wymagałoby zarówno badawczej ostrożności, jak i odpowiedniego rozwinięcia i udowodnienia tezy. Moim zdaniem w drukowanej wersji pracy tego typu rozważania nie powinny się w ogóle znaleźć i trzeba z nich po prostu zrezygnować.

Sumując powyższe uwagi stwierdzam, że dysertacja „**JAK RZEKA ŚWIATŁA W DRUGIEJ ŚWIATŁA RZECE**” **MISTYCZNE TONY W TWÓRCZOŚCI JULIUSZA SŁOWACKIEGO I KAROLA WOJTYŁY – JANA PAWŁA II** zdecydowanie spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim jako interesująca próba porównania mistycznej twórczości polskich poetów dwóch różnych epok. Praca zarówno przynosi wart uwagi erudycyjny i krytyczny przegląd dotychczasowego stanu badań, jak też wskazuje przekonująco obszary

porównań i wzbogaca wiedzę o twórczości obu poetów, choćby przez nowe odczytania utworów znanych. W znaczący sposób uzupełnia i pogłębia wiedzę o omawianych zjawiskach. Dobrze świadczy o sprawności i rzetelności badawczej Autorki. Sądzę więc, że po wprowadzeniu niezbędnych poprawek należy dysertację skierować do druku.

Wnoszę więc do Komisji o dopuszczenie mgr Klaudii Jeznach do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr hab. Maciej Szargot

Bytom, 13 listopada 2022 r.